Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 72 Kraków, czwartek 28 marca 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Po sesji sejmowej

—o—

Terminów rząd ściśle dotrzymuje, mianowicie tych, które służą do ukrócenia praw Sejmu. Konstytucja powiada, że zwołuje się Sejm na zwyczajną sesję budżetową z końcem października, a więc zwołuje się go na 31 października; konstytucja nadaje prezydentowi prawo zamknięcia czy odroczenia sesji po uchwaleniu budżetu, a więc w chwilę po załatwieniu poprawek Senatu sesję się zamyka. Robi się więc z Sejmu maszynę do uchwalania budżetu — uchwalania, gdyż w wykonaniu budżet ten ma całkiem inne oblicze. Całe szczęście, że obrady nad budżetem stwarzają przerwy, które Sejm wykorzystuje dla zajęcia się innemi sprawami: w czasie obrad komisji, w czasie obrad Senatu nad budżetem Sejm załatwił kilka doniosłych spraw, które minionej sesji nadały charakter historyczny.

Przypominamy sobie, pod jakiemi auspicjami nastąpiło zwołanie sesji budżetowej. Wszyscy byli przekonani, że Sejm — mimo wyraźnego brzmienia konstytucji — nie dociągnie przepisanych pięciu miesięcy, że już po tygodniu, dwóch, przyjdzie do krachu. Rozumowano, że gdzie ścierają się dwie siły, z których każda opiera się na realnej czy idealnej wartości w oczach społeczeństwa, tam musi nastąpić pożar, który jednego z walczących strawi. A jednak jednę siłę przeceniano, drugiej nie doceniano. Rząd poza swym obozem nie miał żadnego oparcia, natomiast Sejm skonsolidował się w tej mierze, że w większości głosowań lewica szła solidarnie, a w niektórych i prawica oddawała jej swe głosy.

To mierzenie się sił nie wypadło na korzyść rządu. W rzeczy głównej: co do budżetu Sejm przeprowadził swą wolę w najgłówniejszych pozycjach. Nie to jest znamieniem sukcesu Sejmu, że utrzymał skreślenia funduszów dyspozycyjnych mimo nacisku zewnętrznego i mimo znanego wystąpienia w Senacie; znamieniem sukcesu jest inne ugrupowanie dochodów i wydatków, które — o ile ludzkie siły i przewidywania na to pozwalają — ścieśniają swobodę rządu w przerzucaniu pozycyj budżetowych, dając mu ścisłe dyrektywy i granice, poza które wyjść mu nie wolno.

Ludzie, z natury bojaźliwi, albo przeceniający wyimaginowaną siłę, zachodzili w głowę, jak Sejm mógł się porwać na tak ciężką grę, jaką było postawienie ministra skarbu w stan oskarżenia. Wskazywano na przykłady w niedawnej przeszłości, kiedy to Sejm odważał się najwyżej na półśrodki; kiedy np. zamiast uchwalić ministrowi wotum nieufności, skreślał mu 1 zł. z poborów i wykrzykiwano — pisma sanacyjne najgłośniej krzyczały — że Sejm się boi otwartej walki, że najwyżej może się zdobyć na podjazdowe szarpnięcie. A jednak sprawa, już ostatecznie zadecydowana, pociągnięcia p. Czechowicza przed Trybunał Stanu była nietylko męskim czynem odwagi i rozumu, ale ponadto dowodem, że Sejm zna swą siłę i zdecydowany jest z niej korzystać. Rząd został zepchnięty do defensywy, bronił się środkami parlamentarnemi, ale nie odważył się na gwałt, nie przeszkodził Sejmowi w wypowiedzeniu ostatniego słowa.

Teraz zacznie się i potrwa, kto wie, jak długo, czas bezsejmowy. Rząd, którego najserdeczniejsze pragnienie: zmiana konstytucji została odroczona wbrew chytremu planowi zrobienia dla niej wyjątku w czasie bezsejmowym, teraz ma możność wcielenia w czyn wszystkich tych gróźb, które prasa sanacyjna w jego imieniu rzucała. Teraz pokaże się, czy rząd ma rzeczywiście zamiar zmienić konstytucję „z Sejmem czy bez niego", jak przy wniesieniu projektu BB grożono. Zdaje się, że rząd powinien sobie zdać sprawę z przyjęcia, z jakiem projekt BB spotkał się w społeczeństwie. Literalnie ani jeden odłam opinji, naturalnie poza obowiązanymi słuchać komendy czy podporządkującymi się jej dobrowolnie, nie zgodził się na to, co BB zaprezentował jako przyszłą konstytucję polską. A jednak ta, jak wykazały liczne głosowania — coś ponad jedną czwartą część Sejmu, tj. BB ze swą przybudówką BBS rozdziera szeroko usta i z niesłychanym tupetem krzyczy, że ona reprezentuje większość opinji, że ta zachwycona jest jej projektem!

Ciężka idzie wiosna polityczna i gospodarcza. Kraj pozbawiony przedstawicielstwa; kraj po niebywale ciężkiej zimie i wobec zapowiadającego się ciężkiego przednowku; kraj, z którego w ciągu roku ma się wypompować 2.950 miljonów podatków i opłat — ten kraj wydany jest teraz bez kontroli i hamulca w ręce rządu i to rządu, którego istnienie obliczają na dni, o którego istnieniu czy przemianowaniu decyduje czynnik pozakonstytucyjny. Czy wobec tego — powtarzamy zapytanie z przed kilku tygodni — potrzeba zmieniać konstytucję, kiedy i przy obecnej można rządzić — obok niej?

Pierwszy krok

Rozpoczęcie debaty nad projektem ZPPS o szkolnictwie mniejszości narodowych

Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej stanęła na porządku dziennym sprawa szkolnictwa dla mniejszości narodowych, a mianowicie projekt ustawy, zgłoszony przez ZPPS i projekty ukraiński i niemiecki. Projekt nasz referował tow. poseł dr. Adam **Próchnik**, uzasadniając go w półtoragodzinnem przemówieniu, które podajemy w skróceniu:

Przystępujemy do zagadnienia pierwszorzędnej wagi, wymagającego rozstrzygnięcia przez Państwo Polskie. Jeżeli Sejm ma ciągle do czynienia ze sprawami mniejszości narodowych, jest to wynikiem tego faktu, że zagadnienie to uregulowanem nie jest. Czekaliśmy dotychczas na inicjatywę rządową, bo zagadnienia tej wagi powinny być regulowane przez przedłożenia Rządu. Jednakowoż Rząd odnosi się do tej sprawy z niesłychaną biernością i bezradnością; ilekroć jest dyskusja w tych sprawach, **rząd unika wchodzenia w zasadnicze podłoże zagadnienia**, mimo naszego wezwania p. minister WR i OP nie wygłosił „expose" w sprawie polityki rządu w odniesieniu do mniejszości narodowych, a na obecnem posiedzeniu nie widzimy nawet przedstawiciela Rządu.

Tę szkodliwą bierność widzimy zresztą i w wielu sferach naszego społeczeństwa. Traktuje się zagadnienie walk narodowościowych, jako **zło odwieczne**, które zawsze będzie trwać, tak, jak niektórzy traktują wojnę. My wierzymy i w likwidację wojen i w likwidację sporów narodowościowych, tak, jak np. walki religijne zostały zlikwidowane przez zasadę tolerancji. **Niema zagadnienia bez rozwiązania**, i zagadnienie narodowościowe zostanie również rozstrzygnięte.

Pan minister **Świtalski** w przemówieniu swem w czasie dyskusji budżetowej stwierdził, że rząd nie pójdzie na próbę nowego systemu, póki będzie istnieć niebezpieczeństwo, że szkoły odrębne będą zapalnem ogniskiem nacjonalizmu. Jest to fałszywe stanowisko, które przypomina Stołypinowskie słynne „najpierw uspokojenie, a potem reformy". Prowadzi nas to na błędną drogę bez wyjścia odwiecz-

nych walk. Również zastrzec się trzeba przeciw argumentowi często używanemu, że lud jest spokojny i dobry i pragnie spokoju, a tylko „agitatorzy" robią hałas. Lud daje wyraz swym poglądom przez wybory, a przedstawiciele jego mają prawo reprezentować interesy i potrzeby narodu. Odrzucamy również zarzut, że popieramy nacjonalizm mniejszości narodowych. Jeżeli nacjonaliści żądają rzeczy słusznych, nie możemy tych rzeczy nie poprzeć dlatego, że to nacjonaliści tego chcą. Jesteśmy tego zdania, że, domagając się sprawiedliwości, **zadajemy najboleśniejszy cios nacjonalizmowi**, bo odbieramy mu argumenty i pozory słuszności i w rezultacie skazujemy go na „śmierć głodową". Trzeba raz wreszcie **zerwać ze strusią polityką bierności w tej sprawie**, trzeba mieć jasny, określony cel, a nie trwać bezczynnie w obecnej groźnej rzeczywistości. Polityka rządu i wielu grup naszego społeczeństwa, niestety, stanowi właśnie pogodzenie się z tą rzeczywistością. **Są dwie drogi wyjścia — albo mniejszości narodowe wynarodowić, albo szukać drogi porozumienia i współpracy.** Klub narodowy zdaje się idzie tą pierwszą drogą. Takie przynajmniej są wskazania **Dmowskiego**, który pisał, że trzeba Ukraińców spolonizować, lub w walce z nami zahartować, jako samoistny naród. Naszem zdaniem niema danych dla wynaradawiania, jest to sprzeczne z tendencjami rozwojowo - historycznemi. **Wiek XIX i XX są wiekami odradzania się narodów.** Niektórzy uważają **Białorusinów** za naród nierozwinięty i sądzą, że ich spolonizujemy. To beznadziejne. I ten naród rozwija się, a ostrzegam przed tem, aby to się stało wedle recepty **Dmowskiego** w walce z nami, bo **wtedy przegramy ostatnie szanse**, jakie jeszcze na Białorusi mamy. Bierność w sprawie mniejszościowej — to tak, jakbyśmy patrzyli spokojnie, jak w domu naszym płonie ogień.

My przechodzimy do zagadnienia mniejszościowego z naszym światopoglądem, który opiera się na wierze w rozstrzygnięcie tego zagadnienia **na drodze współpracy i zgody**. Kieruje nami nietylko ogólnoludzka zasada sprawiedliwości i uznania prawa każdego narodu do własnego życia kulturalnego i politycznego, ale i wzgląd na **dobro Państwa**. Państwo o takiem położeniu geograficzno-politycznem, jak nasze, nie może sobie pozwolić na nieustającą walkę z trzecią częścią swych obywateli. Istnieje też wzgląd na polskie mniejszości w państwach sąsiednich. I im także musimy zapewnić prawa, a dzieje się to zwykle **na zasadzie wzajemności.**

Nie będziemy się powoływać na traktaty międzynarodowe, gwarantujące prawa mniejszości. Opieramy się na szerszej podstawie **niezaprzeczalnych praw każdego narodu.** Ale stwierdzić należy, że ścieśniająca interpretacja art. 9 traktatu wersalskiego, dotycząca mniejszości narodowych, podana przez posła **Korneckiego** (Kl. Nar.) jest fałszywa. Z artykułu tego wynika bowiem niedwuznacznie, że mniejszości narodowe mają prawo do szkoły z własnym językiem wykładowym, gdzie język polski będzie przedmiotem obowiązkowym.

Należy zwrócić uwagę na to, że w sprawie mniejszości narodowych mamy pewne moralne zobowiązania, zaciągnięte przez poprzednie pokolenia z okresu walk o niepodległość, przez usta najbardziej autorytatywnych osób. **Kościuszko w jednym** ze swych manifestów zapewnia grecko-orjentalnych, „że wszelkie swobody, któremi wolność dozwala cieszyć się ludziom, będą mieć wspólne z nami. Walcząc o wolność, wszystkich ziemi naszej mieszkańców uszczęśliwić pragniemy". Rząd Narodowy powstania 1863 roku w dekrecie swym zapewnia „pobratymczym ludom Litwy i Rusi, złączonym z Polską, najrozleglejszy rozwój narodowości i ich języka", a „Złota Hramota" mówi wyraźnie o używaniu „swego języka w szkołach, sądach i innych ziemskich urzędach". Marszałek Piłsudski w przemówieniu swem wygłoszonem 5 listopada 1912 roku na zjeździe niemieckiej socjalnej demokracji w Austrji wyraziwszy się z najwyższem uznaniem o projekcie autonomji kulturalnej tej partji zapewnia, że „będziemy z was brali przykład". Takie oświadczenia z czasów walk o wolność, obowiązują i po jej zdobyciu.

Trochę cyfr pozwoli nam wyrobić sobie pogląd na stan obecny tej sprawy.

	% ludności	% dz. uczęsz. do szkół powsz. państw.	% dzieci uczęszcz. [illegible]	% dzieci uczęszcz. [illegible]
Polacy . . .	72,4	74,1	99	99,7
Ukraińcy . .	14,3	12,5	32,7	68,7
Żydzi . . .	7,8	5,7	—	—
Białorusini .	3,9	4	0,4	0,9
Niemcy . . .	3,9	3,1	70	70
Litwini . . .	—	—	17,3	41,2

Szkoły powszechne i średnie publiczne dzielą się wedle następującej tabeli:

	powszechna	średnia
Polskie	85 %	94,7%
Ukraińskie	3,2 %	2,2%
Białoruskie	0,09%	—
Niemieckie	1,6 %	0,7%
Litewskie	0,07%	—
Utrakwistyczne . . .	9 %	—
Mieszane	0,9 %	2,4%

Na 100 szkół średnich polskich wypada 37 procent państwowych, na 100 szkół średnich mniejszościowych, wypada 8,4 procent państwowych.

Na terenie Galicji Wschodniej było za czasów austrjackich (1911—12) 40 procent szkół powszechnych polskich, a 60 procent ukraińskich, — przed wprowadzeniem utrakwizmu (1924—1925) 54 proc. polskich i 46 procent ukraińskich, obecnie 48 proc. polskich, 15 procent ukraińskich, 36 procent utrakwistycznych.

Powstaje zagadnienie, czy zło leży tylko w złej praktyce, czy też i w złych ustawach. Zdaniem naszem, ustawodawstwo obecne oparte na zasadzie utrakwizmu, jest na fałszywej drodze. Utrakwizm jest potępiony przez pedagogję. Nawet sanacyjny pedagog stwierdza, że utrakwizm paczy i psuje ducha ojczystego języka, że uczeń nie może opanować materjału, ale przyswaja sobie terminy w obcym języku tak, jak żołnierz, wracający z obcej służby wojskowej psuje swój język obcemi terminami wojskowemi. Utrakwizm jest zresztą i krzywdą polskiej młodzieży. **Fatalną była także praktyka utrakwizmu w Polsce, która doprowadziła do znienawidzenia go wśród mniejszości narodowych.** — Statystyka z roku szkolnego 1925/26 wykazuje, że w szkołach polsko-ukraińskich było 141.972 Ukraińców i 15.500 Polaków, w polsko-białoruskich 626 Białorusinów i 12 Polaków. Dowodzi to, że utrakwizowano głównie szkoły ukraińskie i białoruskie, szkoły, które powinny być szkołami narodowemi, gdyż dla 7 procent lub 10 procent Polaków nie należało utrakwizować.

Projekt PPS należy traktować na tle ogólnej naszej walki o autonomję terytorjalną i walki o przebudowę ogólnego ustawodawstwa szkolnego. — Uwypukli się on dopiero w związku z tym całokształtem naszego programu. Zasady jego są następujące: 1) pełne równouprawnienie w korzystaniu z prawa do szkoły, 2) dążenie do uzgodnienia tego celu z dążeniem podniesienia poziomu organizacyjnego szkolnictwa, 3) szkoła narodowa dla każdego narodu, 4) odrębny samorząd szkolny wszystkich stopni, 5) odrębna administracja szkolna. Natomiast nie stawiamy warunku, aby nauczyciel był bez wyjątku narodowości uczniów. Sądzimy, że odrębna administracja szkolna i odrębny samorząd dają tu dostateczne gwarancje.

Szkoły średnie opieramy na rozwoju szkół powszechnych. Proponujemy i założenie Uniwersytetu Ukraińskiego we Lwowie. Lwów obieramy, bo tego wymaga poziom uczelni. Mamy tak wielką wiarę w polskość Lwowa, że nie obawiamy się tego kroku. Złą przysługę oddają tej polskości ci, — którzy temu się sprzeciwiają, bo budzą w ten sposób podejrzenie, że krucho musi być z polskością Lwowa, gdy kilkuset akademików i kilkudziesięciu profesorów może być dla niej groźnem niebezpieczeństwem.

Szereg przepisów naszego projektu zapewnia współżycie narodów na terenach mieszanych. Zwolennicy utrakwizmu twierdzą, że trzeba wspólnej szkoły, by to współżycie zapewnić. My sądzimy, że to współżycie będzie żywsze, gdy będziemy w państwie dobrymi uprawnionymi sąsiadami w osobnych domach, niż jeżeli w jednym domu mieszkać będziemy, pozostając w stosunku pana do poddanego. Wychowani na wzorach prusko-rosyjskich, wynieśliśmy do tych metod głęboką nienawiść. **Nie chcemy, aby nasze mniejszości narodowe uczyły się na naszej historji.**

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

Walne zgromadzenie Oddziału krakowskiego

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Oddziału w Krakowie odbyło się w niedzielę 24 bm. o godz. 12 w południe w sali TUR przy ul. Dunajewskiego 5.

Zgromadzenie zagaił prezes TUR **tow. prof. Korolewicz**, który w uzupełnieniu podanego już w „Naprzodzie", (w nrze niedzielnym) sprawozdania, przedstawił działalność Oddziału, **podnosząc zasługi niektórych towarzyszy, którzy niestrudzoną pracą przyczynili się do rozwoju instytucji.** Wymienić tu należy tow. **Różę Aleksandrowiczówną**, która swojem poświęceniem oddała się prowadzeniu bibljoteki. — Dalej tow. **Klinka**, który codziennie po ciężkiej swojej pracy zawodowej, **znajdował się na posterunku** po kilka godzin. W dalszym ciągu swojego przemówienia dziękuje prezes tow. członkom zarządu, którzy chętnie poświęcali swój wolny czas, wymieniając tow. dra Ringelheima, dra Pelzlinga, Kluczkę, Wohnouta i innych. Do rozwoju zaś młodego TUR przyczynili się na pierwszym planie tow. Rzeźnik, Feliks Gross i inni.

Scenę robotniczą TUR doprowadzili do rozkwitu dzielni amatorzy-robociarze, pracując z zamiłowaniem dla tej instytucji.

W dyskusji zabierali głos **tow. Feliks Gross**, który zaznacza wielką ruchliwość Związku Młodzieży akademickiej (ZNMS) przy urządzaniu odczytów, na co tow. prof. Korolewicz oświadcza, **iż młodzież akademicka w pierwszym rzędzie przyczyniła się bardzo do pracy odczytowej, gdyż wysyłała dużą ilość prelegentów.**

Tow. Kluczka, zabierając głos dowodzi, iż prezes tow. prof. Korolewicz chce być skromnym i dlatego wysuwa na pierwszy plan pracę niektórych członków Zarządu, aby przyciemnić swoje osobiste zasługi. Trzeba było podziwiać wprost niezużytą energję i niepospolitą inicjatywę, z jaką pracował prezes Oddziału TUR. Ciągle wyłaniał nowe projekty, urządzając kursy, odczyty, wycieczki i przedstawienia i inne imprezy. Ciężko było podołać tym wszystkim poczynaniom na przyszłość, więc należy wyłonić Zarząd, któryby w całości oddał się pracy.

Niewątpliwie, że TUR krakowski zdołał podczas roku sprawozdawczego włożyć moc pracy na polu oświatowem, a to w pierwszym rzędzie zawdzięczamy prezesowi Oddziału. Dlatego też **wyraża mówca tow. Korolewiczowi w imieniu ustępującego Zarządu, jakoteż w imieniu Walnego Zgromadzenia należne uznanie i podziękowanie.**

Oświadczenie to nagrodzili wszyscy obecni oklaskami.

Sprawozdanie z Bibljoteki złożyła tow. Róża Aleksandrowiczówna, przytaczając szczegóły, dotyczące czytelników i wypożyczonych przez nich książek, oraz wyjaśniając szczegółowe i cyfrowe pozycje dochodów i wydatków z Bibljoteki. Pozatem uzupełnione było sprawozdanie bardzo przeźroczystym wykresem, dającym możliwość do orjentowania się w działalności Bibljoteki.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Klink, wyjaśniając pozycje zestawienia bilansowego.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos tow. dr. Gancwolówna, tow. dr. Drobner, tow. dr. Bobrowski i inni.

Tow. **dr. Pelzling imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenie Zarządowi absolutorjum, co jednomyślnie zebrani uchwalili**, poczem przystąpiono do spraw budżetu na rok budżet. 1929/30.

BUDŻET NA OKRES 1929/30

Budżet ten przedstawił **tow. wiceprz. Kluczka.** Dowodzi on, że budżet, który w wydatkach **wykazuje łącznie z Bibljoteką zł. 31.560** w dochodach przy uwzględnieniu przyrzeczonych subwencyj z Instytucyj samorządowych, instytucyj prywatnych, Związków Zawodowych, Zarządu Głównego TUR i Spółdzielni — **zamyka się niedoborem zł. 4.590**, którą to kwotę trzeba będzie poszukać w źródle dalszych subwencyj, gdyż **wydatków, jakie wyłuszczono**, uszczuplać nie można, ponieważ Zarząd przyszły byłby zmuszonym ograniczyć znacznie swoją działalność ze szkodą dla **pracy oświatowej. Po krótkiej dyskusji preliminarz przyjęto jednogłośnie.**

Wybrana poprzednio już Komisja-matka, składająca się z tow. dr. Pelzlinga, dr. Malinowskiego, Wohnouta, Kożucha i Feliksa Grossa, przedstawiła kandydatów przyszłego Zarządu. Po ożywionej dyskusji nad zgłoszoną przez Komisję-matkę listą tow. Przybyś postawił wniosek, aby głosowanie nad listą odbyło się przez aklamację, **za czem oświadczyli się obecni jednomyślnie.** Przewodniczący postawił listę pod głosowanie, która **uchwalona została głosami wszystkich obecnych** i przedstawia się następująco:

NOWY ZARZĄD TUR ODDZIAŁ KRAKÓW

Tow. **W. Korolewicz**, prezez; **tow. Kluczka**, wiceprezes, tow. **Szymański** i tow. **Feliks Gross**, sekretarze, tow. **Czerwieniec** i tow. **Klink** skarbnicy, tow. **R. Aleksandrowiczówna**, kierowniczka Bibljoteki, tow. **Towpasz**, gospodarz lokali TUR, dalej tow.: Białoruski, Kożuch, dr. Malinowski, dr. Ringelheim, Rzeźnik i W. Wohnout. **W skład Komisy rewizyjnej weszli tow.: Zygmunt Gross, Jura dr. Pelzling.**

Na tem zakończono o godz. 4 popoł. doroczne Walne Zgromadzenie TUR. **Teodor Kluczka.**

W paryskim kotle

Obradująca w Paryżu od kilku tygodni międzynarodowa konferencja rzeczoznawców reparacyjnych jest dziwnym tworem. Konferencja, w której zasiadają nawybitniejsi finansiści największych państw świata, jest na oko prywatną pogawędką kilkunastu ludzi, którzy rozmawiają na temat ostatecznego załatwienia zagadnienia, ciągnącego się już od zakończenia wojny. Finansiści amerykańscy, angielscy, francuscy, włoscy, japońscy, belgijscy, niemieccy itd. badają, jak można oprzeć spłaty niemieckie na silniejszych podstawach aniżeli je ustanowił w 1925 plan Dawesa. Zdanie ich, gdyż uchwały żadne nie zostaną powzięte, będzie zakomunikowane państwom jako ich opinja z teoretyczną wolnością przyjęcia lub odrzucenia jej.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się całkiem inaczej. Tacy ludzie, jak Morgan, Owen Young, Stampf, Schacht itd. nie pracowaliby przez kilka tygodni, gdyby nie mieli pewności, że zdanie ich będzie miarodajne. Ta pewność polega na tem, że oni mają w rękach kapitał światowy, bez którego ani reparacje ani wogóle gospodarka nie mogą być prowadzone. Mogłyby np. państwa ponad ich plecyma porozumieć się, jeżeli jednak Morgan i Bank Angielski zamkną swe kasy, porozumienie zostanie na papierze i — co najważniejsze — żadne państwo nie oglądałoby z reparacyj ani grosza.

Te powody zmuszają publicystykę całego świata do poświęcenia naradom paryskim wielkiej uwagi. A uwaga ta, stosownie do stanowiska danego państwa, zwrócona jest głównie w kierunku — wydobycia z reparacyj jak największego udziału. A na tym właśnie punkcie panują wśród państw najsilniejsze rozbieżności, a wszystkie wychodzą na to, że panuje ogólne niezadowolenie ze zbyt wielkich — jak powiadają — pożądliwości Francji.

Francja partycypuje w reparacjach udziałem 52%. Stąd zrozumiałe jej dążenie, aby reparacje były jak najwyższe. Rzecz prosta: im wyższa suma, tem większy w niej udział. Z drugiej strony Anglja i inne państwa stoją na stanowisku, że nie można żądać od Niemiec niemożliwych do wykonania rzeczy, gdyż może się okazać, że przeciągnięta struna pęknie. W tym też kierunku toczą się ostatnie obrady konferencji: jakie raty roczne Niemcy mogą płacić. One twierdzą, że zaczynające się w br. raty wedle planu Dawesa w wysokości półtrzecia miljarda marek są niemożliwe do pokrycia przez budżet niemiecki. Anglja i Ameryka podzielają to zdanie nie z litości nad Niemcami, ale we własnym interesie, ponieważ wysokie rzeczowe świadczenia (w towarach) Niemiec robią uszczerbek ich handlowi, czyli że konkurencja jest zbyt niebezpieczna.

Dotychczas wyniki konferencji obracają się około 1400 do 1500 miljonów marek rocznie w kombinacji z latami, przez jakie mają być spłacane długi międzysojusznicze i z latami, w ciągu których mają być zamortyzowane wydane na odbudowe Francji sumy. W każdym razie dotychczasowy nastrój pesymistyczny co do wyniku konferencji ustąpił miejsca optymizmowi i liczą się z tem, że rzeczoznawcy bez konkretnego rezultatu nie rozjadą się.

John Law

TWÓRCA PIENIĄDZA PAPIEROWEGO

W dniu 21 marca b. r. minęło dwieście lat od śmierci Johna Lawa, słynnego ministra francuskiego, który pierwszy wprowadził do nowoczesnego gospodarstwa europejskiego system oparty na papierowym pieniądzu.

Law był z pochodzenia Szkotem. Jako syn złotnika zapoznał on się wcześnie ze sprawami pieniężnemi, a doszedłszy dzięki swemu sprytowi do pewnego majątku, wywędrował do Francji i w r. 1716 przedłożył swoje plany ówczesnemu regentowi Filipowi Orleańskiemu. Filip zgodził się na nie chętnie, zwłaszcza, że jego skarbiec był pusty i Law przy jego poparciu założył naprzód bank prywatny, zamieniony potem na państwowy, który połączył z bankiem dla eksploatacji terenów Kanady i krajów nad rzeką Missisipi. Law występując okazale i przyjmując pierwszych dostojników Francji z przepychem zjednał sobie zaufanie bezwzględne. Zaczęto wierzyć razem z nim, że pieniądz papierowy może w zupełności zastąpić kruszcowy, że zapomocą niego można będzie uruchomić kapitały związane w ziemi i nieruchomościach, że pieniądz papierowy tworzy nowe wartości zdolne się mnożyć w nieskończoność. Tłumy ludzi szły na ulice Quincampoix, gdzie odbywały się spekulacje giełdowe akcjami przezeń wydawanemi i składały pieniądze w jego banku. Złoto było w ogólnej pogardzie, zaczęto wierzyć, że nadszedł jego zmierzch.

Gdy Law za rok 1719 wypłacił 40 procent dywidendy, a akcje poszły na 18.000 — szał wzbogacenia ogarnął całą Francję. Wszyscy uczestniczyli w tej pogoni, każdy kupował akcje i każdy zarabiał. Byli ludzie, którzy dzięki spekulacji Lawa powiększyli swe kapitały stokrotnie. Francja wyniszczona rozrzutną i kosztowną gospodarką królów wydawała się teraz dla wszystkich rajem. Nastąpił niebywały rozkwit przemysłu i rzemiosł, zabrakło poprostu rąk roboczych.

A Law emitował w dalszym ciągu swoje akcje...

Obcy przybywali tłumnie do Paryża ściągani wiadomościami o możności łatwego wzbogacenia. Ludność Paryża powiększyła się o 300.000 ludzi. Zabrakło mieszkań dla tych mas, więc obozowały na ulicach w pojazdach. Obcy dostarczali nowego zarobku. Budowano drogi, mosty, kościoły, rozwinęła się sztuka... John Law zostaje ministrem skarbu. Tutaj szczyt jego karjery, bo oto zaczynają do Francji docierać wieści o skandalicznej gospodarce w kolonjach, gdzie wysyłano jedynie przestępców i awanturników jako osadników. — I cały ten kunsztowny gmach, oparty na powszechnem zaufaniu runął. Jak przedtem płacono każdą cenę za „akcje Missisipi" tak teraz każdy chciał się ich za wszelką cenę pozbyć, aby choć cząstkę uratować. Wiara w czarodziejską moc papieru znikła. Tensam los spotkał banknoty, które w październiku 1720 straciły wszelki kurs.

Uciekając przed gniewem wzburzonych tłumów, pozostawił Law w Paryżu cały swój majątek i uciekł do Brukseli, a stamtąd do Wenecji, gdzie umarł po kilku latach w ubóstwie i zapomniany, ale system przezeń wprowadzony rozpowszechnił się i utrzymał się po dzień dzisiejszy, a obecne pokolenie odczuło na własnej skórze wszystkie złe i dobre strony inflacji pieniądza papierowego — od fikcyjnego dobrobytu do załamania się gospodarki pieniężnej.

Echa konfiskat Murawiewa

PROCES O SKONFISKOWANY MAJĄTEK

Sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił świeżo wyrok w sprawie z powództwa Marji Uszyckiej przeciwko Skarbowi Państwa o majątek Witwiniec, położony w powiecie brzeskim i skonfiskowany ojcu powódki, który zmarł na Syberji.

W pierwszej instancji w Pińsku powództwo pani U. zasądzono. Prokuratorja generalna założyła od tego wyroku sądu okręgowego apelację. — Pełnomocnik pani Uszyckiej w odpowiedzi na apelację, powołując się na to, że swojego czasu represje Murawjewa oparte były na aparacie karnym, przez władze rosyjskie wprowadzonym i należycie ogłoszonym, że powstańcy z dobrej woli majątki swoje poświęcali na ołtarzu ojczyzny, co poza przedawnieniem, czyni bezzasadnemi obecnie pretensje powódki, dowodził: przez uznanie działalności Murawjewa-Wieszatiela za legalną byłaby uznana za zbrodniczą działalność Traugutta, który z Murawjewem walczył; taka koncepcja byłaby niemoralna; w samej rzeczy najazd Rosji na Polskę i konfiskaty mienia powstańców były bezprawiem i państwo polskie nie może przywłaszczać sobie zagrabionego powstańcom mienia, gdyż każde państwo musi opierać się na podstawach moralnych. Przedstawiciel prokuratorji natomiast twierdził: — Państwo Polskie nabyło majątek Witwiniec, opierając się na samym fakcie swego powstania. Państwo polskie ma prawo własności na wszystkiem tem, co posiadało państwo, na którego gruzach Polska powstała.

Jako na podstawie usuwającej spór, oparł się pełnomocnik p. U. **na orzeczeniu Sądu Najwyższego** w sprawie dr. Szumkowskiego, które powoławszy się na rezolucję Sejmu, kwalifikującą konfiskaty jako akty bezprawia, oraz na wstęp do konstytucji polskiej, uznało zasadniczo, że pomienione konfiskaty nie mogą być uważane za źródło praw cywilnych i że z powstaniem Państwa Polskiego wytworzone przez taki gwałt i bezprawie stosunki prywatno-prawne, których samo powstanie byłoby zgoła niemożliwie w Państwie Polskiem, mogły istnieć jedynie dopóty, dopóki istniała władza zdolna wymusić trwanie takiego stanu rzeczy, że z chwilą jednak ustąpienia tamtej władzy i odzyskania przez Polskę niepodległości, upadły również takie nielegalnie powołane do życia stosunki prywatno-prawne, jako sprzeczne z istniejącym od tej chwili stanem publiczno- i prywatno-prawnym, a odżyły natomiast prawa i tytuły właścicieli majątków skonfiskowanych.

Sąd apelacyjny w Wilnie postanowił: skargę apelacyjną prokuratorji generalnej oddalić i wyrok pierwszej instancji, zasądzający powództwo p. Uszyckiej utrzymać w mocy.

UWAGI

Dlaczego tak późno?

Święta tegoroczne wypadają nieszczęśliwie dla ludzi żyjących ze stałych poborów. Pierwszy dzień świąt — ostatni dzień miesiąca. A ponieważ zakupy, bez których nikt się nie obejdzie, trzeba zrobić kilka dni wcześniej, więc najwyższy czas uskutecznić to przed krytyczną Wielką Sobotą. Tę sytuację rozumieją prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe, które wypłatę sobotnią uskuteczniają w całości albo zaliczkowo w ciągu Wielkiego Tygodnia. Urzędnicy państwowi, także ludzie, mieli czekać na swe pobory na ostatni dzień, tj. na niedzielę, kiedy już nic nie można kupić. Rząd jednak zadecydował inaczej: oto ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich urzędów kasowych zezwolenie, aby ze względu na święta wypłacono pensje urzędnikom i funkcjonarjuszom już 30 bm.

Znaczy to, że wypłata nastąpi w sobotę. Zanim urzędnik przyjdzie do domu, będzie po południu, a wtedy nikt już sprawunków świątecznych nie załatwia. Dlaczego te biurokratyczne metody wobec potrzeb życiowych? Coby skarb na tem stracił, gdyby wypłacono pobory 27 czy 28 marca? Przecież rząd nie trzyma pieniędzy na procencie, a więc różnica 3—4 dni nie przyniosłaby mu żadnej straty? Nie, trzeba dać szaremu tłumowi urzędniczemu odczuć, że ministerjalne głowy decydują także o tem, czy mogą sobie urządzić święta. Coby to była za rozpusta, gdyby urzędnik przyniósł swe pieniądze do domu we środę czy czwartek? Zanadto dobrze powodziłoby im się.

Wiadomości polityczne

JAK REKLAMOWAŁ SIĘ FASZYZM

Jak donoszą korespondencje z Rzymu, wysłane w przeddzień faszystowskiego „plebiscytu", całe Włochy w ubiegłym tygodniu rozbrzmiewały pochwałami — tylko pochwały były dozwolone — na rzecz faszyzmu: puszczono w ruch ministrów, członków wielkiej rady faszystowskiej, „kandydatów", prefektów, burmistrzów itd. Dzienniki ogłaszały tysiące statystyk, dowodzących, że tylko dzięki impulsowi, danemu przez faszyzm, Włochy na wszystkich polach kolosalne czynią postępy. Rozumie się, powtarzamy, tylko stronnicy „duce" mogli publicznie występować... Przygotowano specjalny film profaszystowski, który zadarmo dano do wyświetlania we wszystkich kinach. Z racji, że dn. 23 bm. wypadała rocznica faszystowska, urządzono wszędzie (w wigilję „wyborów" czy „plebiscytu") szumne obchody: pochody, ewolucje samolotów, iluminacje, dzwonienia we wszystkie dzwony.

Mussolini starał się po swojemu odnowić „circenses" — igrzyska dla ludności, ażeby zapomniała o tem, że nie ma dziś swobody, że wolno jej tylko czcić „duce".

PLAN DAWESA DLA ROSJI

Na giełdzie nowojorskiej krążą uporczywe pogłoski, że przedstawiciele amerykańskiego przemysłu górniczego i elektrycznego, zainteresowani w rozwoju stosunków z Rosją, zwrócili się do przebywającego obecnie w Paryżu Oven Younga z propozycją, ażeby przystąpił do opracowania planu Dawesa dla Rosji, za pomocą którego można by **zlikwidować rosyjskie długi zagraniczne w zamian za uznanie rządu sowietów de iure przez Stany Zjednoczone.** W „General Electric Company", której prezydentem jest Oven Young, nie można było uzyskać zaprzeczenia ani potwierdzenia powyższej pogłoski. Prezes nowojorskiego sowieckiego „Amtorgu" Saul Bron ogranicza się do oświadczenia, że sprawa długów sowieckich w Ameryce była już niejednokrotnie rozważana przez rząd sowiecki.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

Kraków, 27 marca.

Stacje wodowskazowe sygnalizują następujące stany wód, **wyższe od stanów normalnych:** w Pustyni o 1'65 metra, w Dworach o 1'80 m., w Smolicach o 2'49 m., w Tyńcu o 2'26 m., w Krakowie o 2'25 m., w Niepołomicach o 2'54 m., w Nowej Wsi o 2'12 m., w Karsach o 2'82 m., w Szczucinie o 3'23 m., w Ostrówku o 2'98 m., w Oświęcimiu o 0'70 m. na rzece Sole, w Zatorze o 0'91 m. na rzece Skawie, w Nowym Sączu o 0'90 m. na rzece Dunajcu, w Przemyślu o 2'11 m. na rzece Sanie.

Wczoraj o godzinie 2 w nocy minęła kulminacja na Sanie przy stanie 2'85 m. powyżej normalnego stanu.

Stacje obserwacyjne donoszą ze Soły, górnej Wisły, Skawy i Wieprzówki **o opadaniu wody.** Na Dunajcu w Czorsztynie zator spłynął w nocy bez niebezpieczeństwa. **Pod Sromowcami utworzył się zator,** który jednakowoż nie budzi obaw.

Wobec korzystnych warunków odpływu wody i tajania w górnych biegach rzek, jakoteż spłynięcia lodów, zostają odwołane prace komitetów powodziowych w permanencji, a mianowicie:

Władze wojskowe ściągną swoje rozesłane patrole, dyrekcja dróg wodnych odwoła statek „Książę Józef" ze Szczucina i dyrekcja poczt i telegrafów zniesie dyżury nocne w urzędach pocztowych.

Wobec zarządzonych przygotowań technicznych na prowincji i zaopatrzenia straży wodnej w niezbędny sprzęt, w razie niepomyślnych warunków atmosferycznych, praca komitetów zostałaby wznowioną.

LISTY Z KRAJU

Tarnów, 23 marca.

Rokowania o stworzenie listy porozumienia wszystkich stronnictw w wyborach do Rady miejskiej **— spełzły na niczem.** Nieusprawiedliwiona zachłanność „sanacji" uniemożliwiła socjalistom przystąpienie do kompromisu. Ofiarowano nam 6 mandatów, co uznać należy za kpiny z PPS. **Pójdziemy więc do wyborów samodzielnie,** a sanacja która spodziewa się, że blok wszystkich grup burżuazyjnych odniesie zwycięstwo — może spotkać się z gorzkiem rozczarowaniem w IV kole. Wybory zostały już rozpisane i obecnie magistrat sporządza spisy wyborców.

Sposoby, jakich użyto przy organizowaniu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, wywołały niesmak i oburzenie wśród klasy pracującej. Na żądanie udzielenia orkiestry kolejarzy dla uroczystości imieninowych, zarząd koła ZZK odpowiedział odmownie. Nalegania na nic się nie zdały, bo kolejarze obcy są dziś tego rodzaju paradom. Użyto wtedy innego sposobu. Naczelnik warsztatów kolejowych pod wpływem prezesa PZK p. Kargóla wezwał do siebie kierownika orkiestry i w obecności p. Kargóla **oświadczył mu, że muzyka musi iść;** członkowie orkiestry zostaną od południa zwolnieni z pracy; jeśli ZZK nie da instrumentów, to na rozkaz z góry orkiestra otrzyma **instrumenta wojskowe, a grać musi!** W dodatku wysłano do pochodu z warsztatów całą straż pożarną i w ten sposób osiągnięto udział kolejarzy w capstrzyku imieninowym. Tak to powstają „samorzutne manifestacje" kolejarzy...

Jakób **Brückner**, robotnik konfekcyjny, znany działacz „Bundu", którego przed kilkunastu dniami aresztowano w Tarnowie i odwieziono skutego w kajdany do więzienia w Samborze, został wypuszczony na wolną stopę. Sędzia śledczy uznał, że tow. Bruckner nie ma nic wspólnego z agitacją komunistyczną, za którą został aresztowany na skutek donosu jakiegoś prowokatora.

—ooo—

Czechowice, 25 marca.

ZWYCIESTWO PPS W CZECHOWICACH

Towarzysze czechowiccy, którzy tak chlubne odnieśli w ubiegłą niedzielę zwycięstwo przy wyborach do gminy, piszą nam: Jakby na złość wszystkim przed i pomajowym „sanatorom", wybory w Czechowicach przyniosły ponowne zwycięstwo socjalistom. **Zdobycie szesnastu mandatów,** na ogólną liczbę 24, to sukces nielada, zwłaszcza w obecnym okresie „urojonej rzeczywistości", gdzie to różne „blagiery krakowskie" i im sprzyjające „Gwiazdki Cieszyńskie" (pismo dziekana Londzina), przypisują wszystko złu partyjnictwu.

Korfanciarze, których organem jest „Polonia" zerkają od czasu do czasu ku „sanatorom", a nawet łączą się z nimi, jak to miało miejsce u nas, w Czechowicach, gdzie nastąpiła **fuzja ludowców z „sanatorami", tych zaś, z korfanciarzami.** Wprawdzie do wyborów, występowali oddzielnie, — to jednak nie przeszkodziło im, ażeby w ostatnim dniu, przy obliczeniu głosów połączyć wszystkie trzy listy, dzięki czemu miejscowemu proboszczowi przypadł jeden mandat więcej. Ogółem, bezpartyjni katolicko - chrześcijańsko - narodowi, uzyskali siedm mandatów. W tej liczbie, jeden przedstawiciel z BBS, pan dr. Postępski.

Najgorzej wyszli Czumowcy, wychodząc z wyborów tych z mocno nadszarpanym honorem zdobywszy jeden zaledwie mandat, co w porównaniu z wyborami do Sejmu równa się stracie około pół tysiąca głosów.

„Sanatorzy", gdyby odebrać im ambonę, jako środek agitacji, ponieśliby sromotna klęskę. Listę ich prowadził niejaki pan Gaj, dawniej najgorliwszy sokół, dzisiaj „sanator". Mój Boże! Co też ta pogoń za chlebem z człeka uczyni?...

Wybory, o czem mówimy na wstępie, były odpowiedzią panu wojewodzie **na jego bezprawne i bezpodstawne** rozwiązanie poprzedniej rady gminnej, dla utrącenia wpływów naszych. „Kurierek" krakowski, znany wszystkim z „najwcześniejszych" wiadomości tym razem zaniemówił. On to przecież najpierwszy odkrył „bankrucką socjalistów gospodarkę" i on nam udzielił wskazówek, jak postępować w przyszłości należy, poświęcając na ten cel naczelne miejsce w jednym z niedzielnych numerów, tytułując wstępny artykuł: **Czerwone magistraty i czarna dola rządzonych przez socjalistów gmin.** On to pewny, że „silna" ręka w swej sprawiedliwości nie wszystkich dosięga, nie raczył na mocy dekretu prasowego umieścić sprostowania przez nas nadesłanego.

„Polonia" ograniczyła się do suchej wzmianki cyfrowej tj. podziału mandatów na poszczególne listy, z dopiskiem: **„wobec tego, ster rządów w gminie czechowickiej będą nadal dzierżyć socjaliści".** Głupio zarozumiała „Gwiazdka Cieszyńska" płynęła w piątkowem wydaniu ub tygodnia po obłokach, obiecując sobie wielkie zwycięstwo, bo „wierzyła, że wszyscy katolicy, którym dobro gminy leży na sercu będą głosować na listy, które dają pewną gwarancję, że po tej drodze gospodarka się potoczy". Klasztor cieszył się największą frekwencją pobożnych, a ksiądz przeor zacierając z radości swoje pulchne ręce, zagrzewał się co pewien czas winkiem, które podniecwszy umysł księdza przeora, sprowadzały następnie sen w czasie którego była „większość katolickich (sanacyjnych) mandatów murowana". Parafjanie korzystali tak długo z nauk księży, jak długo nie kolidowały one z ich powołaniem. **Wprowadzanie polityki w mury kościoła odniosło ten skutek, że przy wyborach do gminy 75% głosujących, opowiedziało się za socjalistami. Sukces nasz — ogromny.** **erka.**

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE PPS W BOCHNI

W niedzielę 24 bm. odbyło się w sali Domu Robotniczego w Bochni tłumne zgromadzenie, zwołane przez tamt. komitet partyjny.

Zgromadzenie zagaił tow. **Walas**, powołując na przewodniczącego tow. **Puklę**, a na sekretarza tow. **Warchołka.** Referat o projekcie konstytucyjnym BB i o pociągnięciu Czechowicza do odpowiedzialności wygłosił tow. **Kon.** Wywody referenta spotkały się z ogólnem uznaniem. W końcu przyjęto rezolucję protestującą przeciw usiłowaniom zaprowadzenia w Polsce dyktatury wojskowej oraz wyrażającą pełne zaufanie i uznanie dla władz PPS i klubu ZPPS. Okrzykami na cześć PPS zamknięto zgromadzenie.

TRZY WIECE PPS W TARNOWIE

Poraz pierwszy w Tarnowie zorganizowała PPS w ubiegłą niedzielę **trzy wiece publiczne w jednym dniu** — i wszystkie wypadły doskonale, a zwłaszcza dwa wiece przedpołudniowe.

O godz. 10 rano rozpoczął się **wiec w sali ZZK** na kolonji warsztatowej. Przewodniczył tow. Dobrowolski i Łachecki, referowali tow. posel Adam Ciołkosz i Ryza. Na wiec ten zmobilizowała wszystkie swe siły grupka warchołów z t. zw. „frakcji rewolucyjnej", której imieniem zażądał głosu p. Pyszyński. Przytłaczająca większością głosów uchwalono nie udzielać zdrajcy głosu. — W entuzjastycznym nastroju uchwalono rezolucję, przedłożoną przez prezydjum.

O godz. 11 przedpołudniem odbył się **wiec w sali Domu Robotniczego.** Tłumy robotników musiały odejść z powodu przepełnienia sali. W prezydjum zasiedli tow. Józef Czabański, Noga i Teodor Simche. Przemawiali kolejno tow. Kasper Ciołkosz, posel Adam Ciołkosz, Krzak z Wierzchosławic i Żarek. Rezolucje uchwalono jednomyślnie, poczem odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Popołudniu o godz. 4 odbyło się **zgromadzenie na Grabówce** w sali p. Fenichla. Przewodniczyli tow. Głuszak i Czabański. Przemawiali tow. posel Ciołkosz i Żarek. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

Nastrój na wszystkich zgromadzeniach — wspaniały.

Przyjęte uchwały wyrażają protest przeciw projektowi rewizji konstytucji, wniesionemu przez BB; pochwalają Sejm za oddanie ministra Czechowicza pod Trybunał Stanu; żądają uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i demokratycznych ustaw samorządowych; protestują przeciw rządowemu projektowi budowlanemu jako zamachowi na niezamożnych lokatorów; **domagają się gruntownego uzdrowienia stosunków w Państwowej Fabryce Związków Azotowych; żądają przywrócenia samorządu w tarnowskiej Kasie chorych; w wyborach do Rady miejskiej postanawiają poprzeć listę PPS.**

Przegląd gospodarczy

BILANS BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 26 marca (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę marca wykazuje zapas złota 622 milj. zł., waluty i należności zagraniczne **zmniejszyły się o** 21'2 milj. zł. na 663'2 milj. zł., portfel wekslowy **zmniejszył się** o 12'4 milj. zł. na 650'4 milj. zł., natychmiast płatne zobowiązania (623'9 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1.166 milj. zł.) łącznie **zmniejszyły się** o 31 milj. zł. do sumy 1.789'9 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 50—55 gr., mleko zbierane 35—40 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., śmietanka słodka 70—75 gr., ser krowi 1 kg. 1'80—2 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'60—7 zł., masło deser. 7'30—7'40 zł., jaja sztuka 20—22 gr., kury sztuka 8—12 zł., gęsi szt. 12—16 zł., indyki szt. 25—30 zł., indyczki szt. 20—24 zł., jabłka kompot. 1 kg. 1'40—1'80 zł., jabłka stołowe 1 kg. 2—3 zł., ziemniaki 1 kg. 15—16 gr., marchew 1 kg. 40—50 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 0'80—1 zł., pietruszka 1 kg. 0'85—1 zł., szpinak 1 kg. 1'50—1'70 zł., seler 1 kg. 1—1'20 zł., włoszczyzna 1 kg. 70—80 gr., chrzan 1 kg. 2'20—2'80 zł., sałata sztuka 50—60 groszy.

Automobilizm Polski w świetle cyfr

W tygodniku „Autolot" podana jest statystyka automobilów w Polsce według stanu z r. 1928.

Naliczono samochodów ogółem **29.423** — z czego osobowych: 15.670, dorożek: 6.016, autobusów: 2.841, ciężarowych — 4.896.

Pierwsze miejsce zajmuje, oczywiście, **Warszawa - miasto,** licząca ogółem 6.492 auta, w czem 2.655 taksówek. Następnie obliczenia **województwa** wykazują największą ilość w Poznańskiem 4.762 (lepsze drogi). Potem — w województwie śląskiem — 2.850.

Województwo krakowskie zajmuje w tym wykazie ilością swoich aut **(2.020** — w tem dorożek 378, autobusów 216, wozów ciężarowych 404) **szóste — nie licząc stolicy — miejsce;** ustępując jeszcze przed wyższemi cyframi województw: łódzkiego, warszawskiego i pomorskiego. Na kresach samochodów najmniej (woj. nowogródzkie — **203**, poleskie 217, wołyńskie 340).

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany składam 5 zł. na fundusz prasowy i wzywam do złożenia odpowiednich kwot członków klubu radców m. PPS w Krakowie.

Dr. Muller.

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 5'50.
Kuciewicz Stan. (Prądnik Czerw.)

Wezwany przez kol. Chudzika składam na fundusz prasowy zł. 5'50 i wzywam do złożenia takiej samej kwoty kol. Michała Pasierba i Wacława Buczyńskiego z Rzeszowa, Franciszka Spisa z Łańcuta i Juljana Mujlicha z Jarosławia.

K. Krwawicz (Rzeszów).

KRONIKA

Kraków, 27 marca.

FERJE ŚWIĄTECZNE we wszystkich szkołach średnich i powszechnych, rozpoczęły się wczoraj po nauce. Ferje trwać będą do dnia 8 kwietnia br., a nauka rozpocznie się we wtorek dnia 9 kwietnia. Przez cały dzień na dworcach krakowskich panował ożywiony ruch, gdyż młodzież masowo wyjeżdżała do miejsc rodzinnych.

Z POBYTU PROF. DRA ROMANA DYBOSKIEGO W AMERYCE. Prof. dr. Dyboski bawi obecnie w Chicago. Odczyty jego cieszą się olbrzymiem zainteresowaniem zwłaszcza wśród Polonji amerykańskiej. Na bankiecie, wydanym na cześć niezwykle popularnego już dzisiaj prelegenta, wręczono prof. Dybowskiemu między innemi czek na 100 dolarów z przeznaczeniem dla Bratniej Pomocy Stud. U. J. w Krakowie, której prof. Dyboski jest kuratorem. W drugiej połowie kwietnia br. wraca prof. Dyboski do kraju.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI PRZEWIDUJE ROZSZERZENIE ULG KOLEJOWYCH DLA JADĄCYCH NA WYSTAWĘ DO POZNANIA. — W związku z ostatnim pobytem w Poznaniu i Zbąszyniu p. ministra komunikacji Kühna, który badał możliwości daleko idących udogodnień komunikacyjnych dla osób i grup udających się na Powszechną Wystawę Krajową, dowiadujemy się, że w ministerstwie komunikacji rozważany jest projekt przyznania 66% zniżki kolejowej dla robotników i wycieczek zorganizowanych na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej — zniżki, które przyznane zostały ostatniem zarządzeniem ministerstwa komunikacji dla grup wycieczkowych młodzieży szkolnej. Dalej min. komunikacji, pragnąc przyczynić się do wzmożenia ruchu turystycznego w całym kraju nosi się z zamiarem wydania okrężnych biletów kolejowych (2-miesięcznych i 2-tygodniowych), które upoważniałyby do 33% zniżki. W płaszczyźnie rozważanych udogodnień kolejowych przewidziane jest również przyznanie roszczenia do osobnego wagonu kolejowego dla grup wycieczkowych, złożonych z 35 osób, a do osobnego pociągu dla grup wycieczkowych, obejmujących 450 osób. Wycieczki takie musiałyby być zgłoszone najpóźniej na 4 tygodnie przed wyjazdem do swych Dyrekcyj Kolejowych, oraz do centralnych biur wycieczkowych, urzędujących jedno — w min. komunikacji, drugie — w poznańskiej dyrekcji kolejowej.

PAŁAC SZTUKI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM. Obecnie trwające wystawy w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim zostaną zamknięte we wtorek 2 kwietnia. W okresie świątecznym Pałac Sztuki będzie w Wielki Piątek, Sobotę i Niedzielę Wielkanocną zamknięty. W Poniedziałek Wielkanocny Pałac będzie jak zwykle otwarty.

WYSTAWA „STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO". Imponująca ta wystawa, do której od szeregu miesięcy trwały przygotowania, zostanie uroczyście otwarta w Pałacu Sztuki w sobotę 6 kwietnia. Program uroczystego otwarcia podamy niebawem. Arcydzieła polskiego malarstwa od roku 1800 do 1900, nie widziane dotąd, gdyż pochodzą one tylko ze zbiorów prywatnych, transportuje się już do Pałacu Sztuki i segreguje. Katalog ilustrowany jest już w druku. Całość wystawy przedstawiać się będzie imponująco i naprawdę przyniesie chlubę Krakowowi, do którego na tę wystawę będą się zjeżdżali liczni miłośnicy sztuki. Zapowiedziano już kilka wycieczek zbiorowych. Na otwarcie imieniem rządu ma przybyć dyrektor dep. kultury i sztuki p. Jastrzębowski, oraz przedstawiciele prasy warszawskiej. Wystawa zainteresuje napewno również i zagranicę. Pomimo olbrzymich naprawdę kosztów właściciele akcyj dopłacać będą tylko 50 groszy od osoby. Dlatego z nabywaniem tych akcyj należy się pospieszyć.

WYŁOWIENIE KAWAŁKA PRZĘSŁA I MOSTU NA WIŚLE. Wczoraj popoł. na falach wezbranej Wisły płynęło olbrzymie przęsło i kawałek jezdni mostowej. Pracujący nad brzegiem Wisły koło Zwierzyńca Stanisław Kornecki, piaskarz, zatrzymał płynącą część mostu za pomocą drąga i przyciągnął do brzegu. Okazało się, że część mostu wyłowionego wynosi 16 m. długości i 3 metry szerokości. Most ten prawdopodobnie pochodzi z jednego ze zerwanych mostów w górnym biegu Wisły.

DWA GALARY SPŁYNĘŁY WISŁĄ. Maśnicki Roman, zam. przy ul. Wita Stwosza 4 zgłosił w policji, że płynące kry lodowe zabrały mu dwa galary, wartości 2.400 zł., jeden z tych galarów zatrzymali wieśniacy w gminie Łęgu pow. Kra[illegible] i rozebrali na opał, zaś drugi popłynął w dół Wisły.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KOLEJARZA. Wezwane zostało pog. rat. na stację Kraków - Płaszów do Michała Czubaka, lat 35, hamulczego, zam. w Kłaju pow. Bochnia, który w czasie obsługiwania pociągu towarowego Nr. 85, wskutek własnej nieostrożności doznał przy przełączaniu wozów kolejowych zderzakami zmiażdżenia lewej ręki powyżej łokcia. Wymienionego przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza.

PŁASZÓW ZALANY BŁOTEM. Tak fatalnych stosunków komunikacyjnych, jakie są w dzielnicy Wielkiego Krakowa tj. w Płaszowie niema nigdzie. Nieszczęśliwi mieszkańcy tej dzielnicy są po macoszemu traktowani przez prezydjum miasta, które widocznie zapomniało, że istnieje taka dzielnica w Krakowie. Trzeba brodzić po kolana w błocie, aby przedostać się na którąś z ulic w Płaszowie. Biedne dzieci wskutek zalanych błotem ulic nie mogą uczęszczać do szkoły. Czy to nie wstyd dla miasta., że takie stosunki panują w tej dzielnicy. Spodziewamy się, że prezydjum miasta zwróci uwagę na Płaszów i poleci oczyszczenie go z błota.

STRAŻ WYCIĄGA KONIA Z DOŁU. Wczoraj na podwórcu domu pod l. 80 przy ul. Dietlowskiej wpadł koń do dołu ze śmieciami. Wezwana straż pożarna przy pomocy linek wyciągnęła biedne zwierzę z dołu.

JAZDA KOLEJĄ NA GAPĘ. Pruszyński Władysław, lat 38, zam. przy ul. Siemiradzkiego 27, aresztowany został przez V komis. PP. za jazdę koleją bez biletu.

—ooo—

ODCZYT POD TYTUŁEM „POWOJENNY POCHÓD ZBRODNICZOŚCI I SAMOBÓJSTW, A RADOŚĆ ŻYCIA" wygłosi adwokat dr. Stanisław Eichenbaum we środę 27 bm. o godzinie 7 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych (Linja A—B 39).

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „Cień" D. Niccodemiego w reżyserji p. Starskiej z p. Jaroszewską (główna rola), Ankwicz, Zalewską, Młodońską, Grolickim, Krasnowieckim, Kulakowskim. We czwartek, piątek i sobotę z powodu świąt Wielkiego Tygodnia — teatr zamknięty. W pierwszy dzień świąt w niedzielę wieczorem „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś premjera rewji świątecznej „Klejnoty Krakowa" z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Przestrzelską, Ustarbowską, Soboltówną, Wojnarem, Cybulskim, Bielskim, Laskowskim, Bolclem Kamińskim, Nowosielskim, Górowskim i Pilarskim (juniorem). Nowa oprawa dekoracyjna studentów Akademji Sztuk Pięknych pod kierunkiem Wojciechowskiego. — Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem. We czwartek, piątek, sobotę teatr nieczynny, w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

WIELKI KONCERT RELIGIJNY w wykonaniu H. Ruszkowskiej-Zbolińskiej, H. Zatheya, M. Demar-Mikuszewskiego, oraz chóru mieszanego krakowskiego Towarzystwa muzycznego i orkiestry 20 pułku piechoty pod artystycznem kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego i majora J. Schreyera, odbędzie się **w Wielki Czwartek 28 bm.** w Starym Teatrze.

„JAŚ I MAŁGOSIA", opera w trzech obrazach E. Humperdincka, która w poprzednim sezonie grana była dwukrotnie w sali Starego Teatru przy wypełnionej po brzegi sali, wystawiona będzie dla młodzieży i dzieci w drugie święto Wielkanocy 1 kwietnia o godzinie 5 popołudniu w Starym Teatrze pod artystycznem kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

IRENKA GETREY, młodziutka tancerka wystąpi w sali Starego Teatru na poranku tańca dnia 1 kwietnia o godzinie 11'30 przedpołudniem. Będzie to pożegnalny występ przed wyjazdem zagranicę.

—ooo—

Z Polski

ARESZTOWANIE MORALNEGO SPRAWCY NAPADU NA LISTONOSZA WE LWOWIE. W ciągu dochodzeń i procesu przeciw Romanowi Mycykowi o napad na listonosza Kochanowskiego ustalono, że czynu swego dokonał na rozkaz czy pod wpływem osobnika, którego nazywał „Bryła". Dochodzenia ustaliły, że w krytycznych dniach przebywał w obrębie realności przy ul. Grodeckiej l. 89, w której dokonano napadu, młody człowiek, który w dniu napadu oczekiwał na kogoś obok kościoła św. Anny, zdradzając silne zdenerwowanie. Po dłuższem śledztwie udało się stwierdzić, że osobnik ten jest słuchacz praw uniwersytetu lwowskiego, Zinowij Knysz, zamieszkały w ukraińskim Domu akademickim przy ulicy Supińskiego. Rewizja w jego mieszkaniu dała obciążające wyniki. Znaleziono zapiski pocztowe na pieniądze, wysłane na adres Poli Bronsman, pod której nazwiskiem występowała mieszkanka pokoju, gdzie usiłowano obrabować listonosza, ponadto niezużyte formularze przekazów pocztowych adresowanych również do Bronsman. Ekspertyza pisma wykazała, że pisał je Knysz. Aresztowanego Knysza odstawiono do więzienia śledczego.

NAPAD NA GRANICY LITEWSKIEJ. Prasa wileńska donosi o napadzie, dokonanym 24 bm. wieczorem w odległości 200 metrów od granicy litewskiej na szeregowca KOP, Stanisława Witaszka, idącego z Oran do strażnicy granicznej. Napastnicy oddali do Witaszka kilka strzałów, z których jeden ranił go w nogę. Ponieważ całe zajście miało miejsce w pobliżu granicy litewskiej a napastnicy zbiegli następnie za granicę, prasa czyni domysły, że chodziło tu o Szaulisów. Jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia, napadu dokonało 2 osobników cywilnych, uzbrojonych w karabiny. Stwierdzono, że obaj ukryli się istotnie po stronie litewskiej. Celem dokładnego ustalenia okoliczności napadu oraz tożsamości napastników prowadzone jest śledztwo przy pomocy psa policyjnego.

TYFUS PLAMISTY NA WILEŃSZCZYŹNIE. Z Wilna donoszą: Epidemja tyfusu plamistego zawleczona z Litwy przybiera coraz poważniejsze rozmiary. Szpital zakaźny w Wilnie jest już przepełniony. W Trokach jest około 50 chorych. Na terenie epidemicznym pracują 2 kolumny sanitarne z Warszawy, 2 kolumny K. O. P., jedna kolumna wileńska. Starostwo grodzkie wydało bardzo surowe zarządzenia meldowania o każdym wypadku choroby pod karą 1000 zł.

OD KIEDYŻ TO POSEŁ SOCJALISTYCZNY NIE MOŻE BYĆ OJCEM CHRZESTNYM? Od p. adw. dra. B. Rozmarynowicza otrzymaliśmy następujące sprostowanie: „Odnośnie do korespondencji zamieszczonej w dzienniku „Naprzód" z dnia 17 marca 1929 p. t.: „Od kiedyż to poseł socjalistyczny nie może być ojcem chrzestnym?" z polecenia ks. Stanisława Kucharczyka, proboszcza w Brzeszczach i jako jego pełnomocnik proszę o zamieszczenie w myśl przepisu art. 32 Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 poz. 388 o prawie prasowem w najbliższym numerze dziennika „Naprzód" następującego sprostowania. I. Nieprawdą jest, że „letnią porą świnie księdza wraz z procesją chodzą koło kościoła i zanieczyszczają plac przy kościele", — natomiast prawdą jest, że cały inwentarz żywy w czasie nabożeństw stale przebywa zamknięty w oborze, zaś plac przy kościele utrzymywany jest w należytym porządku. II. Nieprawdą jest, iż „ksiądz Kucharczyk uważa, że kościół i plac przylegający do kościoła są jego własnością i dlatego też pasie konie i świnie na placu kościelnym", — natomiast prawdą jest, że nie uważa, aby kościół i plac przylegający do kościoła był jego własnością i ani koni ani świń na placu kościelnym nie pasie. III. Nieprawdą jest, że „gdy chodził po kolędzie, to kazał sobie chłopcom, którzy mu asystowali, składać dla niego 1/4 gotówki, jaką otrzymują z tytułu kolendy", — natomiast prawdą jest, że ministranci, którym parafjanie wręczali datki z tytułu kolendy, odbierali datki te do rąk własnych i dzielili między siebie bez żadnej ingerencji ks. Kucharczyka. IV. Nieprawdą jest, jakoby ks. Kucharczyk „poszedł po kolendzie do tow. Nosala i przyjął jałmużnę od takiego człowieka, który nie odpowiada warunkom kościelnym", — natomiast prawdą jest, że ks. Kucharczyk, obchodząc parafjan, był także z kolendą u dzieci i żony p. Nosala jako przykładnej katoliczki, wychodząc z założenia, że jako taka zasługuje w zupełności na traktowanie jej na równi z innymi wiernymi parafjanami."

—ooo—

Z zagranicy

W BUŁGARJI CIĄGLE WYKRYWAJĄ SPISKI. W Sofji policja zdołała wykryć nowy spisek komunistyczny, którego nici sięgają do Moskwy. Aresztowano kilka osób, a w tej liczbie jednego emisarjusza III Międzynarodówki, który pod przybranem nazwiskiem mieszkał w Sofji. Spiskowcy rozpowszechniali odezwy i literaturę wywrotową i dążyli do zbolszewizowania młodzieży uniwersyteckiej.

MORD POLITYCZNY W ZAGRZEBIU. Policja w Zagrzebiu aresztowała naczelnego redaktora dziennika nacjonalistycznego „Vidovdan", którego rysopis odpowiada rysopisowi jednego z morderców redaktora naczelnego pisma „Novosti", Schlegela.

LOT Z HISZPANJI DO BRAZYLJI. Do pisma „Nation" donoszą, że nad Natalem (Brazylja) widziano aeroplan, o którym przypuszczają, że jest to samolot „Jezus Del Gran Poder", na którym lotnicy hiszpańscy Ximenes i Iglesias dokonują przelotu z Hiszpanji do Brazylji. Korespondent tegoż pisma otrzymał potwierdzenie tej wiadomości z innych jeszcze źródeł. Zaznacza on, że aeroplan był widziany nad Natalem o godzinie 2'36 i że kierował się on wtedy na południe.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Z ostatniego posiedzenia dnia 25 marca

Warszawa, 26 marca.

NOWY POSEŁ PPS

Wczoraj poraz pierwszy pojawił się w Sejmie serdecznie witany przez naszych towarzyszów poseł Mieczysław **Mastek**, który wszedł do Sejmu na miejsce tow. dr. Emila Bobrowskiego. Tow. poseł Mastek złożył wczoraj ślubowanie.

O OBNIŻENIE CENY PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH

Poseł **Plesch** (kl. niem.) referował wniosek w sprawie paszportów zagranicznych. Proponowana ustawa zmierza do obniżenia ceny paszportu zagr. do 10 fr. szw., czyli 17 zł. 20 gr. Paszport taki byłby ważny przez 2 lata i dawałby prawo posiadaczowi do wielokrotnych wyjazdów.

Kierownik min. skarbu p. **Grodyński** sprzeciwia się projektowi nietylko ze względu na to, że obniżenie opłaty pociągnęłoby za sobą pogorszenie się bilansu handlowego, ale także na wydatki wyjeżdżających, dokonywane zagranicą, jak również że ubyłaby pozycja dochodowa w budżecie, paszporty bowiem dają skarbowi przeszło 4 i pół milj. zł. rocznie.

Poseł **Reich** (koło żyd.) przytacza szereg względów, przemawiających za obniżeniem opłaty od paszportów zagranicznych.

Tow. **Pragier** zgłasza rezolucję: „Sejm wzywa rząd **do zniżenia opłaty za paszporty zagraniczne**, na mocy uprawnień, wynikających z ustawy z r. 1924 i odsyła sprawę do kom. budżetowej."

Rezolucję tę **przyjęto**.

PRZEKROCZENIA BUDŻETOWE W R. 1928-1929

Poseł tow. **Czapiński** przedłożył rezolucję jednomyślnie przyjętą przez komisję budżetową, wzywającą prezesa NIK do poinformowania Sejmu, czy gospodarka budżetowa rządu w bieżącym roku budżetowym odbywa się w granicach uchwalonego przez Sejm budżetu. Nieobecność p. prezesa NIK na posiedzeniu komisji budżetowej podczas obrad nad tym wnioskiem, pozbawiła komisję możności wysłuchania wyjaśnień NIK. Na komisji przemawiał tylko kierownik min. skarbu, który obiecał szereg reform na przyszłość.

Na razie musimy uważać słowa p. ministra tylko za słowa, bynajmniej nie kwestjonując jego dobrej woli. Bynajmniej nie chcąc wracać do znanej sprawy poprzedniego ministra skarbu, musimy wskazać, że przecież piękne słowa i wówczas słyszeliśmy, a jednakowoż, gdy nadchodziły momenty decydujące, zabrakło widocznie mu dostatecznej czynnej woli, aby przełamać te trudności i te czynniki, na które później się powołał, że „odcięły mu drogę do Sejmu". Gdyby czynna dobra wola po stronie poprzedniego ministra skarbu była w pełnym zakresie, nie ulega wątpliwości, że te czynniki przeszkadzające, alboby przełamał, albo na czas usunął.

Z zadowoleniem muszę podkreślić, że minister Grodyński przedłożył już ustawę o kredytach dodatkowych za r. 1929-30 w związku z kosztami wystawy w Poznaniu. Na komisji poseł Diamand podziękował też rządowi za powrót na zapomnianą drogę legalności.

Nawiązując do ostatniego wystąpienia prezesa NIK na plenum Sejmu, mówca stwierdza, że wywołały one w społeczeństwie **niepokój**. Cenimy NIK, znaczenie jej stawiamy bardzo wysoko i musielibyśmy niepokoić się o nią, gdyby poszła dalej po tej drodze, mimowoli bowiem powstaje niepewność, czy NIK stoi na wysokości zadania. Mówca prosi prezesa NIK, by w odpowiedzi swej nie ograniczał się do ogólników, lecz podał szczegółowo fakty i daty, mianowicie, kiedy NIK zainteresowała się przekroczeniami budżetowemi w bieżącym roku budżetowym, kiedy zwróciła się do rządu w tej sprawie, czy są protokóły dokonanej kontroli i jaka jest ich data, oraz kiedy NIK interwenjowała po skonstatowaniu przekroczeń. Dotąd NIK nie zwróciła się do Sejmu w tej sprawie. Mówca zastrzega sobie wolność postawienia wniosków po wyjaśnieniach prezesa NIK i zapytuje, czy występując przed paru dniami na plenum prezes NIK uzgodnił swe wystąpienie z całą NIK, jako kolegjum?

P. **Krzyżanowski** (BB): Będziemy głosować za wnioskiem. Jesteśmy pewni, że rząd w najbliższym czasie wniesie ustawę o kredytach dodatkowych. Nie zgadzamy się z oceną działalności prezesa NIK, wypowiedzianą przez posła Czapińskiego. Prezes uczynił wszystko, co było w jego mocy, by dostosować się do życzeń Sejmu. Zarzuty są niesłuszne.

Rezolucję komisji **przyjęto**.

WYJAŚNIENIA PREZESA NIK

Prezes NIK prof. **Wróblewski** szczegółowo wylicza daty, kiedy stwierdził przekroczenia budżetowe i kroki, jakie przedsięwziął w stosunku do min. skarbu.. Następnie wyjaśnia podstawę dwojakich wyliczeń, jakie NIK poczyniła dla ustalenia przypuszczalnych całorocznych przekroczeń. Według jednego sposobu obliczenia **przekroczenia wyniosą 245 milj. zł., według drugiego 233 milj. zł.** Jak wynika z wyjaśnień prof. Wróblewskiego, otrzymał on zapewnienie rządu, iż wszystkie przekroczenia zostaną w drodze ustawodawczej zalegalizowane.

W końcu swego przemówienia prezes NIK zaznacza, że jego przemówienie na jednem z poprzednich posiedzeń spotkało się z krytyczną oceną większości Sejmu, mianowicie zarzucano mu przekroczenie kompetencji. Zwraca się więc do Sejmu z prośbą o wypowiedzenie się, czy przyjmuje oświadczenie jego do wiadomości.

Marszałek wyjaśnia, że wywody p. prezesa Wróblewskiego zmierzają do tego, aby dać mu pewnego rodzaju wotum zaufania. Sprawy takiej nie można rozstrzygać pod jakiemś wrażeniem emocjonalnem i dlatego proponuje postawić ją na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu po uprzedniem przedyskutowaniu w Kom. budżetowej.

W dalszej dyskusji nad wyjaśnieniami prezesa NIK przemawiali posłowie: **Rataj, St. Stroński** i tow. **Czapiński**, który również zalecał odesłanie sprawy do kom. budżetowej.

Marszałek: Jeżeli będzie przyjęty wniosek odesłania tej sprawy do komisji, postawię ją na najbliższem posiedzeniu Sejmu, przyczem data jest obojętna. Nie uważam, że byłoby to, broń Boże, uczynione ze stanowiska jakiegoś oskarżenia, lecz tylko dla wyjaśnienia, które dla całej Polski może być pożyteczne, ponieważ wszyscy pozostajemy w fazie porządkowania spraw finansowych państwa (Oklaski na lewicy). Dlatego na dziś uważam tę rzecz za wyczerpaną.

W OBRONIE UPRAWNIEŃ PREZYDENTA RZPLITEJ

Poseł **Bagiński** (Wyzw.) referował wniosek BB, aby komisja konstytucyjna Sejmu ze względu na prace przed rewizją konstytucji **pracowała również w okresie między sesjami.** Większość komisji z pobudek prawnych, zwyczajowych, praktycznych i politycznych wypowiedziała się **przeciw wnioskowi.** Otwieranie, zamykanie i odraczanie sesji należy do uprawnień prezydenta i wniosek ten byłby ograniczeniem tych uprawnień. Sejm nie uchyla się od pracy, ale w ramach prawa i regulaminu.

Referent mniejszości poseł **Piasecki**, tonem mentorskim pouczał Sejm o jego obowiązkach względem państwa. Pouczenia sanacyjnego neofity spotkały się z wybuchami wesołości większości Izby.

Minister **Car** wypowiada się za wnioskiem BB ze względu na szczególne uprawnienia obecnego Sejmu.

MOWA. POS. TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Tow. **Niedziałkowski** wyraża żal, że BB nie uzgodnił już przedtem swego stanowiska z rządem, bo na komisji referent twierdził, że BB nie wie, czy rząd uznaje słuszność tego stanowiska. Zresztą zdaje mi się, że oświadczenie p. ministra Cara pod względem merytorycznym nie zmienia istoty rzeczy. Pod względem prawnym jest ono komentarzem do ewentualnej uchwały Izby, w każdym razie do wniosku BB, ale bądźcobądź uznaje, że Sejm może z pewnych wyjątkowych powodów w drodze własnej uchwały bez udziału prezydenta Rzplitej i bez poparcia Rady ministrów, powziąć postanowienie, że jedna z jego komisyj może pracować w okresie międzysesyjnym. Jakie są motywy BB, to jest rzecz wtórna, ale akt prawny, który w razie przyjęcia wniosków panów z BB byłby jedynie miarodajnym, to byłaby jedynie uchwała tej Izby. I to ma dla nas duże znaczenie i jesteśmy bardzo zadowoleni, że dzięki inicjatywie BB jedno z zagadnień prawnokonstytucyjnych i regulaminowych zostało w ten sposób rozwiązane, że do Sejmu należy interpretacja jego własnej działalności w ramach konstytucji i regulaminu.

Po przemówieniu posła St. Strońskiego i referenta Bagińskiego, wniosek BB **odrzucono**.

BICZ NA URZĘDNIKÓW

Następnie tow. **Pragier** referował nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej. Przedłożenie rządowe domaga się przedłużenia mocy obowiązującej artykułu 116, który pozwala w trybie uproszczonym zwalniać urzędników ze stanowisk. Komisja administracyjna, uważając, że stabilizacja urzędników jest już koniecznością, że rząd miał dostateczny czas dla dokonania selekcji, **sprzeciwiła się** przedłużaniu terminu stabilizacji. Rząd uzasadniał swój projekt tem, że należy przejść do systemu stabilizacji automatycznej. Nic dotąd nie stało na przeszkodzie rządowi, by wniósł taką ustawę. Rządowi chodziło jednak **o dalsze przesunięcie tego terminu**, aby dalej mieć do czynienia z aparatem niestabilizowanym. Komisja wnosi o skreślenie artykułu 2 przedłożenia rządowego, które przedłuża termin stabilizacji do dnia 31 marca 1930 roku.

Poseł **Pacholczyk** w imieniu mniejszości komisji wnosi poprawkę do artykułu 2, aby termin skrócić do 30 czerwca 1929 roku, t. j. czas stabilizacji przedłużyć o trzy miesiące.

Tow. **Pragier** przypomina, że dekret prezydenta dawał rządowi rok czasu na załatwienie tej sprawy. Rząd czasu tego nie wyzyskał i zajął się tem dopiero 16 bm. Mówca powołuje się na opinję samych urzędników, że dalsze odroczenie ich stabilizacji wywołać musi **deprymujące wrażenie.**

W głosowaniu artykuł 1 **przyjęto** bez zmian. Art. 2 **skreślono.** Dalsze artykuły przyjęto bez zmian

UCHWALENIE BUDŻETU

Przed przystąpieniem do głosowania nad poprawkami Senatu do budżetu, poseł **Winiarski** oświadczył, że klub narodowy gotów byłby przyznać rządowi fundusze dyspozycyjne dla ministerstwa spr. wewnętrznych, o ileby fundusze te pozostawały pod kontrolą NIKP, albo marszałka Sejmu, albo wreszcie przewodniczącego komisji budżetowej i w ten sposób byłaby gwarancja, że nie zostaną użyte na rozbijanie stronnictw, na prasę prorządową i t. p.

Przystąpiono do głosowania. Zgodnie z wnioskami komisji **przyjęto** poprawkę Senatu do artykułu 4 ustawy skarbowej, aby z kwoty 18 milionów **na zasiłki dla inwalidów** przeznaczyć cztery miljony dla ciężko poszkodowanych. Inne poprawki do ustawy skarbowej **odrzucono.** Odrzucono poprawki do budżetu sejmowego, natomiast **przyjęto** poprawkę do budżetu Senatu, aby wstawić 14.200 złotych na dwa nowe etaty urzędnicze.

Przy budżecie ministerstwa spraw wojskowych 213 głosami przeciw 118 **odrzucono** poprawkę Senatu o zwiększenie o 65.000 złotych pozycji „inne wydatki", **przyjęto** natomiast zwiększenie o 31.890 złotych pozycji na szkoły i kursy żeglugi powietrznej.

Przy ministerstwie spraw wewnętrznych, na wniosek p. Sanojcy głosowano imiennie nad wnioskiem komisji o odrzuceniu przywróconego przez Senat, funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spr. wewnętrznych w wysokości 6 miljonów złotych. Za wnioskiem głosowało 199 posłów, przeciw 118, ponieważ zaś kwalifikowana większość wynosiła 165 głosów, przeto **wniosek komisji przyjęto.**

Przyjęto niektóre poprawki Senatu przy budżetach przemysłu i handlu, komunikacji i oświaty. — Pozostałe poprawki Senatu **odrzucono.**

Po ostatecznem obliczeniu cyfr, w **pierwszych** trzech artykułach ustawy skarbowej ogólne wydatki budżetowe wynoszą 2,787,787.731, dochody wynoszą 2.954,967.414 złotych, nadwyżka budżetowa wynosi zatem 167.179.863 złotych.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU

Po ogłoszeniu tego wyniku minister spraw wewnętrznych Składkowski odczytał pismo prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu.

Marszałek: Wobec zamknięcia sesji pozostaje mi tylko miły obowiązek złożyć życzenia Panom po pięciomiesięcznej ciężkiej pracy zasłużonych wywczasów i wesołych świąt. (Głosy: Nawzajem i huczne oklaski). A nadto życzenia te zwracam także pod adresem tych, którzy z nami przez pięć miesięcy rzetelnie współpracowali, t. j. pod adresem pp. ministrów i przedstawicieli rządu (oklaski).

ZAMKNIĘCIE SESJI SENATU

W kilka minut po odczytaniu przez min. Składkowskiego dekretu o zamknięciu sesji Sejmu, sekretarz premjera Bartla, kapitan Dąbrowski, doręczył dyrektorowi kancelarji Senatu p. Karczewskiemu dekret prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji Senatu.

* * *

BB za zmianami w rządzie

Warszawa, 26 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczorajsze niespodziewane zamknięcie sesji sejmowej jest przedmiotem komentarzy zarówno w prasie, jak też wśród polityków. Między innemi niezwykle ciekawe są wersje na temat dzisiejszych obrad klubu BB. Podobno liczni posłowie BB, a nawet całe grupy, wchodzące w skład klubu BB, wyrażają życzenie, by obecnie nastąpiła **gruntowna rekonstrukcja gabinetu** w tym duchu, by odpo-

wiedzialne stanowiska w rządzie powierzono ludziom, posiadającym odpowiednie kwalifikacje.

Dotychczasowy przypadkowy dobór ministrów przyczynił się zdaniem tych kół — w wysokim stopniu do podważenia autorytetu rządów „sana-

Jaki skutek będą miały te życzenia członków klubu BB. oczywiście przewidzieć nie można. — Wszystko bowiem zależy, jak wiadomo, od czynnika istotnie decydującego, czynnik zaś ten nie objawia w chwili obecnej aktywności politycznej, interesując się raczej sprawami wojska.

Plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej

Kraków, 27 marca.

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie pod przewodnictwem prezydenta Epsteina i przy współudziale wicepr. Perosia, naczelnego dyr. Izby dr. Joselerta, wicedyr. Maisa, st. referendarza dr. Radzyńskiego i ref. dr. Marciniaka. Z ramienia województwa był komisarz rządowy Izby nacz. Stanisław Matusiński, z ramienia dyr. poczty i telegraf. wiceprezesi inż. Gostwicki i dr. Mesal Izba skarbowa była reprezentowana przez st. radcę skarb. p. Skrzypka.

SPRAWOZDANIE PREZYDENTA EPSTEINA

Prezydent Epstein wygłosił obszerne sprawozdanie, poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne radcy Izby śp. Jana Godzickiego, bł. p. Izydora Horowitza, śp. R. Peterseima, bł. p. K. Hechtera, bł. p. S. Lewkowicza i śp. M. Dutkiewicza.

Dalej zaznaczył prezydent, że sprawa ustawy o ubezpieczeniach społecznych, w szczególności emerytalnych robotniczych, znajduje się w stadjum przedłożenia Sejmowi.

Zarządzenia władz stworzyły konieczność interwencji w dwóch kierunkach, a mianowicie:

1) złagodzenia wykonania rozporządzenia o wysokości procentu przemiału, oraz

2) złagodzenia zarządzeń karnych, zmierzających do utrzymania ceny mąki na niskim poziomie.

W obu tych kierunkach Izba czyniła starania w ministerstwie przemysłu i handlu.

SPRAWY EKSPORTOWE

Izba bierze czynny udział w pracach czynników rządowych nad podniesieniem poziomu polskiego eksportu: jaj, masła, pierza.

SPRAWY CELNE

Na podstawie rezultatów odbytej w Izbie konferencji, przedłożyła ona Komisji metalowo-mechanicznej min. przemysłu i handlu szczegółowo opracowany elaborat, dotyczący stawek celnych w dziale metalowym.

W okresie sprawozdawczym wydała Izba „Ankietę Przemysłową o stanie przemysłu w jej okręgu w r. 1926".

Prace przygotowawcze trwały przeszło rok. Ankieta Izbowa jest pierwszą publikacją tego rodzaju w Polsce i spotkała się z uznaniem tak czynników rządowych, jak też sfer gospodarczych.

Z końcem listopada 1928 odbyła się w Izbie warszawskiej narada delegatów Izb przemysłowo-handlowych nad ujednostajnieniem organizacji katastru przemysłowego w Izbach.

Konferencja doprowadziła do zupełnego uzgodnienia zapatrywań.

Przystosowanie naszego katastru do zasad jednolitych będzie mogło nastąpić sukcesywnie, z uwagi na wysokie koszta reorganizacji.

ZWIĄZEK IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

W okresie sprawozdawczym przystąpiła do Związku Izb przemysłowo-handlowych Izba warszawska, która następnie została wybrana jako urzędująca na rok bieżący.

Zamierzona jest gruntowna reorganizacja Związku w kierunku większej celowości i sprawności.

SPRAWY PODATKOWE

Sprawom tym, w szczególności zaś reformie podatku obrotowego, poświeciła Izba w okresie sprawozdawczym wiele uwagi.

Na skutek tego odbyły się dwie konferencje w przedmiocie postulatów Izby w dziedzinie podatku przemysłowego.

Postulaty te, przedstawione na zjeździe Komitetu Związku Izb przez naszego delegata, zostały uwzględnione w obszernym memorjale Związku, przedłożonym miarodajnym ministerstwom.

TRAKTATY HANDLOWE

Sprawa zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, którą przez przedłużenie prowizorjum drzewnego zdawała się zbliżać do ostatecznego załatwienia, napotyka w dalszym ciągu na trudności.

Umowa handlowa z Węgrami uzupełniona została w grudniu 1928 protokołem dodatkowym, rozszerzającym wzajemne ulgi celne. Polska w szczególności uzyskała w tym protokole 33 stawek ulgowych wobec dotychczasowych 25, Węgry zaś 8 wobec dotychczasowych 3.

Z Grecją toczą się w dalszym ciągu pertraktacje o definitywne zawarcie traktatu handlowego. Brak tego traktatu odczuwa w szczególności Bielsko - bialski przemysł tekstylny w jego ekspansji na Bliski Wschód.

W sprawie traktatu handlowego z Łotwą przedłożyła Izba w okresie sprawozdawczym swą opinję miarodajnym czynnikom. W sprawach komunikacyjnych dominuje kwestja przyszłych taryf towarowych, których ostateczne ustanowienie odpowiednio do cofnięcia się konjunktury jest rzeczą pierwszej wagi dla życia gospodarczego.

Biuro reformy taryf ukończyło swą pracę i przedłożyło projekt min. komunikacji.

Drugą piekącą sprawą jest prawie że niebywały dotychczas brak wagonów, spowodowany wzmożeniem się ruchu po długotrwałym wstrzymaniu tegoż w okręgach wschodniej Małopolski.

Cierpi na tem dotkliwie wywóz drzewa, ponieważ wagony kolowrotowe prawie jakby znikły.

Zakłady przemysłowe zwróciły się do Izby o pomoc, zdołaliśmy mimo to uzyskać pewne udogodnienia dzięki staraniom tut. Dyrekcji, a szczególnie urzędu wagonowego.

POCZTA I KOLEJE

Stosunki pocztowe w Krakowie wymagały również interwencji w kierunku usprawnienia doręczania poczty listowej w dzielnicy Stradom, oraz przydziału nowych stacji telefonicznych.

Uczynieniu zadość tym ostatnim staraniom staje jednak na przeszkodzie stosunkowo powolna rozbudowa nowej centrali telefonicznej.

Omówił następnie prezydent sprawę Powszechnej Wystawy Krajowej i zorganizowanie handlu na tej wystawie, oraz udział w niej Izb handlowych. Starania Izby nie zostały uwieńczone powodzeniem, to też Izby handlowe zrezygnowały z obesłania Wystawy, ze względu na wysokie koszta z tem związane. Po omówieniu sprawy popierania ruchu turystycznego, prezydent stwierdził, że troską Izby jest przedewszystkiem ruch turystyczny do Krakowa i okolic górskich.

Również zasiada Izba w powstałym ostatnio Komitecie, mającym na celu przyjęcie zagranicznych wycieczek, które po zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu skierują się niewątpliwie do naszego okręgu.

UZUPEŁNIENIE BUDŻETU IZBY NA R. 1929

Po sprawozdaniu skarbnika Izby inż. Nitscha uchwaliła Izba przedłożone wnioski, co do nowych pozycji budżetu na rok bieżący w łącznej sumie 33.600 zł., poczem przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe za rok 1928.

Życzeniem wesołych świąt zamknął prezydent Epstein posiedzenie.

Wstrząsająca tragedja dziewczynki

Okrutna macocha głodziła i katowała 8-letnią pasierbicę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa,, 26 marca.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne przynoszą mrożące w żyłach krew informacje o strasznem znęcaniu się zwyrodniałej macochy nad 8-letnią dziewczynką.

Szczegóły tego okrutnego wypadku przedstawiają się jak następuje: Na Mokotowie zamieszkuje rodzina pomocnika murarskiego Jana Prawicy. Prawica przed czteroma laty owdowiał i ożenił się powtórnie. Od tej pory życie jego czworga dzieci było jedną nieustanną katorgą. Dwoje średnich dzieci macocha wysłała do dalszych krewnych na wieś, zaś najstarszą córkę, 15-letnią Helenę i najmłodszą, ośmioletnią Olesię zatrzymała przy sobie.

Onegdaj sąsiedzi usłyszeli z mieszkania Prawiców spazmatyczny płacz. Uchyliwszy drzwi spostrzegli na środku izby ośmioletnią Olesię przywiązaną sznurami do ciężkiej ławy, zanoszącą się od płaczu. Odwiązano dziewczynkę i po uciszeniu jej zaczęto ją wypytywać o stosunki panujące w rodzinie i powody niesłychanego jej traktowania.

Dowiedziano się, że macocha przywiązuje ją w tensam sposób codziennie, a to dlatego, że głodzone dziecko pod nieobecność wyrodnej kobiety zabiera chleb ze spiżarni.

Wyrodną macochą zajęła się policja.

TELEGRAMY

—o—

WYLEW SANU POD PRZEMYŚLEM

Przemyśl, 26 marca (PAT). W nocy z poniedziału na wtorek został wysadzony przez saperów groźny zator, jaki się utworzył w poniedziałek wieczorem pod Tarnową w powiecie liskim, wskutek czego lód spłynął z pod Tarnowej i zatrzymał się na 21 klm od Przemyśla. Na zatorze tym lody spiętrzyły się do wysokości 5 m. Zator spowodował ponowny wylew Sanu pod Babicami, przyczem trzy domostwa zostały zalane.

DNIESTR RUSZYŁ

Tarnopol, 26 marca (PAT). Dzisiaj ruszył w powiecie zaleszczyckim Dniestr. Sytuacja obecna nie budzi na razie większych obaw.

POGRZEB MARSZAŁKA FOCHA

Paryż, 26 marca (PAT). Od wczesnego ranka Paryż przybrał wygląd żałobny. Olbrzymie tłumy Paryżan i osób przybyłych z prowincji oraz z zagranicy gromadzą się na ulicach, któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy. Wzdłuż tych ulic ustawiły się oddziały wojskowe, tworząc szpaler. Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają żałobne chorągwie. Latarnie uliczne przysłonięte są czarną krepą. Sklepy, banki, urzędy, szkoły są zamknięte. Wiele miast prowincjonalnych urządziło dziś miejscowe ceremonje żałobne. Pisma poświęcają całe kolumny szczegółom ceremonji pogrzebowej, przybyciu delegacyj różnych państw, oświadczeniom ambasadorów i ministrów pełnomocnych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

Paryż, 26 marca (PAT). W dniu pogrzebu marsz. Focha Paryż przybrał charakterystyczny wygląd. Całe życie miasta skupiło się na ulicach, któremi miał przechodzić kondukt pogrzebowy. Na dachach domów tłumy widzów. Nawa i chór katedry Notre Dame zostały udekorowane.

Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame o godz. 9 w obecności prezydenta Doumergue, rodziny zmarłego, członków rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, delegacyj oddziałów wojskowych itd. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Bethovena, Faurego i St. Saensa.

DYKTATOR HISZPAŃSKI USTĄPI?

Paryż, 26 marca (PAT). „Journal" donosi z Madrytu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach panuje pogląd, iż po otwarciu wystawy w Sewilli i Barcelonie de Rivera zrzeknie się władzy.

ROZMAITOŚCI

—o—

BÓJKA NA BANKIECIE DYPLOMATYCZNYM.

W niedzielę wieczorem wydarzyła się w Grand Hotelu w Wiedniu awantura, która nastąpiła po przyjęciu pożegnalnem urządzonem na cześć sekretarza poselstwa hiszpańskiego Villaverde, przeniesionego na inne stanowisko dyplomatyczne. Na obiedzie znajdowali się: poseł Brazylji i jego syn, poseł Chili, radca poselstwa hiszpańskiego, sekretarz poselstwa angielskiego i wielu innych dyplomatów. Obiad przeciągnął się do późnego wieczora w nastroju niezwykle ożywionym. Około godziny 12 m. 45 w nocy większość zebranych opuściła hotel, podczas gdy 6 uczestników uczty pożegnalnej, między innymi poseł chilijski i syn posła brazylijskiego, udali się do hallu hotelowego. Tam z niewiadomych powodów wybuchł pomiędzy dyplomatami ostry spór. Portjer nocny podszedł do nich i w jaknajbardziej uprzejmej formie prosił, aby liczyli się ze słowami ze względu na spóźnioną porę. Interwencja portiera zakończyła się dla niego fatalnie, mianowicie uderzeniem noża w prawą dłoń i uderzeniem w głowę. Kiedy portjer próbował się bronić, przyciśnięto go do ściany. Z tego przykrego położenia oswobodzili go inni goście. Policja spisała protokół z zajścia, które wywołało wielkie wrażenie w kołach wiedeńskich. Zapewne będą wszczęte kroki dyplomatyczne ze strony austrjackiej u tych rządów, których przedstawiciele uczestniczyli w zajściu.

Ze sportu

—o—

KONFERENCJA ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO W KRAKOWIE. Dnia 25 marca odbyła się konferencja robotniczych klubów sportowych okręgu krakowskiego przy współudziale delegatów miejscowych i prowincjonalnych. Sprawozdanie z działalności komitetu złożył tow. Statter, poczem rozwinęła się dyskusja, w której między innymi zabierali głos tow.: Burg, Kotarba i Haber. Sprawozdanie komitetu oraz skarbnika, złożone przez tow. Stef. Kotarbę, przyjęto do wiadomości, poczem wybrano nowy wydział komitetu: przewodniczący tow. M. Statter, zastępca przewodniczącego tow. Burg, sekretarz tow. Marszałek, skarbnik tow. Kotarba, członkowie: tow. Mateles, Haber, Tydor, zastępcy Mermelstein i Rosengarten sen., komisja rewizyjna: tow. Węglorz, tow. Szymański i Raab. Następnie nakreślono plan działalności sportowej na bieżący sezon. W święta Wielkanocne odbędzie się turniej piłkarski na boisku Legji, 1 maja odbędą się uroczystości sportowe, których atrakcją będzie spotkanie piłkarskie reprezentacji Warszawy z reprezentacją Krakowa. Dalej przewidziane są zawody lekkoatletyczne i ciężkoatletyczne. — Szczegółami zajmie się nowowybrany wydział komitetu. Pod koniec obrad konferencja wyraziła podziękowanie dotychczasowemu przewodniczącemu tow. Dr. Z. Kwiecińskiemu za pracę i wyraziła żal z powodu jego rezygnacji.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMISJĘ REWIZYJNĄ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zwołuje się na czwartek 28 marca o godzinie 6'30 wieczór w osobach tow. Lencznara Władysława, Kulika Jana i Romana Wiktora.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania z fabryki L. Zieleniewskiego wraz z zarządem grupy I odbędzie się we środę 27 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacji metalowców. **Prezydjum.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO MURARZY W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 28 bm. o godz. 6 wieczór w sekretarjacie murarzy II p. oficyny na prawo.

„GODZINA W SĄDZIE PRACY". Pod tym tytułem urządza we czwartek 28 b. m. Związek zawodowy pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) pierwsze zebranie **klubu ławników** swoich w sądzie pracy. Zebranie to inicjuje cykl wieczorów dyskusyjnych o typie seminaryjnym, obrazujących praktycznie przewód sądowy w sądzie pracy. Rolę przewodniczącego „sądu" obejmuje każdorazowo jeden z syndyków Związku. Na „rozprawie" we czwartek 28 bm. przewodniczy rozprawie tow. adw. dr. Józef Rosenzweig; ławnikami będą pp. H. Purman i J. Masłowski, „pokrzywdzonym pracownikiem"-powodem p. St. Wójcik, „nieustępliwym pracodawcą"-pozwanym St. Wolakiewicz, zaś obrońcami tow. M. Statter i M. Erlich. Początek zebrania o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i gości. (Zaproszenia wydaje sekretarjat w dni powszednie w godzinach wieczornych).

WSTĘPUJCIE DO KOŁA KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNEGO MŁODZIEŻY TUR. Wpisy codziennie od 7—8 w Sekretarjacie młodzieży TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p. Pogadanki we środy od 7 do 8.

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi **z Bibljoteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za niską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedziele od 11—1 w południe.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Cień".
Czwartek, piątek, sobota: Z powodu dni Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty.
Niedziela: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG"

Środa: Rewja „Klejnoty Krakowa" (premjera).
Czwartek, piątek i sobota: Teatr zamknięty.

WYKŁADY TUR

W Domu Kolejarzy (ul. Warszawska):
Środa o godz. 6'30 wieczór: Tow. dr. Wanda Gancwolówna: „Wielka rewolucja" część II.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ramona".
Corso: „Ostatnia walka".
Dom żołnierza: „My pierwsza brygada".
Nowości: „Chora z urojenia" (Bebe Daniels).
Promień: „Chicago".
Sztuka: „Grobowiec wielkiej miłości".
Uciecha: „Kobieta na torturach".
Wanda: „Goniec cesarski".
Warszawa: „Podróż poślubna z teściową".

RADJO KRAKOWSKIE

Środa 27 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat łotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10' Odczyt dla maturzystów. 17.00: Odczyt: „Z krainy czarnych diamentów" — wygłosi p. Czesław Leja. 17.25: Odczyt: „Wielkanocne obrzędy ludowe" — wygłosi prof. T. Seweryn. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Broniewski. 19.35: Skrzynka rolnicza. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 20.30: Koncert z Katowic. 21.35: Literacki występ autorski z Wilna. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.